

ROMUALD RYBICKI FSC
Częstochowa

AUTORYTET NAUCZYCIELA

Powszechnie słyszy się narzekanie na upadek autorytetów, na brak wodzowskich osobistości, na których można by polegać, oraz na brak wielkich ludzi, którzy by umieli budzić szacunek dla siebie i dla wartości, jakie reprezentują, ku którym wskazują drogę. Nie wątpimy, że takim wyjątkowym uosobieniem autentycznego autorytetu był Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński, że jest nim obecnie Papież Jan Paweł II, już nazywany Wielkim. Obok tak bardzo poszukiwanych autorytetów politycznych, społecznych, filozoficznych, religijnych, moralnych na miarę Matki Teresy z Kalkuty odczuwamy głód autorytetów nauczycielskich, wychowawczych. Zastanawiamy się, jak można osiągnąć taki autorytet, rozumiejąc, że jest on nieodzowny rodzicom, nauczycielom, wychowawcom, katechetom, duszpasterzom.

O ile dawniej, kiedy jeszcze dominował tradycyjny patriarchalizm, autorytet był zjawiskiem zakorzenionym w kulturze, o tyle w naszej wielkomięskiej, uprzemysłowionej cywilizacji, z przewagą elementów raczej techniki niż osobowości, autorytet jest konsekwencją wyjątkowych walorów danej jednostki, a nie tylko jej urzędu czy stanowiska.

Spróbujmy najpierw zdefiniować pojęcie autorytetu w ogóle, a autorytetu pedagogicznego w szczególności. Termin ten wywodzi się z łaciny. *Auctoritas* oznacza wiarygodność, ważność, postawę pełną godności, powagę, dostojęństwo, wpływ, znaczenie, wzór, ale i władzę. Określenie „autorytet” oznacza także ludzi, do których odnieść można wymienione przymioty, ewentualnie stosowne urzędy, instytucje. Autorytet pedagogiczny to właściwa postawa zobowiązująca wychowanka do respektowania godności nauczyciela, wychowawcy, ponieważ reprezentuje on trwałe wartości, doświadczenie godne naśladowania. Jest on uzdolniony do przewodzenia w sensie ideologicznym,

filozoficznym, moralnym, religijnym. W tym znaczeniu pedagog nie jest sam przez się, na mocy swego urzędu, autorytetem, lecz może osiągnąć, niejako zdobyć autorytet, poważanie i stać się osobą godną naśladowania. Tylko wyjątkowo niektórzy nauczyciele czy wychowawcy wyróżniają się wrodzonym autorytetem pedagogicznym w stopniu genialnym.

Ani dzieci, ani młodzież, ani ich rodzice nie cenią nauczycieli nie mających autorytetu; wolą takich, na których można polegać, którzy reprezentują prawdę, dobro, sprawiedliwość, takich, którym można zaufać, gdyż są naprawdę sobą. Ma to być autorytet niezawodny, czujny, bezinteresowny, pogodny, zrównoważony. Autorytet pedagogiczny jest skierowany ku formacji drugiego człowieka, a nie ku dogadzaniu jego słabościom dla pozyskania sobie wzięcia, popularności. Pedagog mający autorytet, budząc respekt i postulując posłuszeństwo, imponując – bez ostentacji – wiedzą, godnością i innymi walorami, nie uchyla się od służby, lecz ceni ją na wzór Chrystusa, boskiego Nauczyciela, który przyszedł, aby służyć, a nie żeby Jemu służono, a jednak jest najwyższym autorytetem, ideałem wszelkiego autentycznego autorytetu.

Czy autorytet wychowawczy jest tym samym co osobisty prestiż? Osobisty prestiż jest pożądany, ale jedynie jako element autorytetu pedagogicznego, którego sednem jest życzliwość dla wychowanków, aprobata ich tożsamości bez warunków wstępnych, czyli miłość pedagogiczna, a tym samym – wpływająca z niej – cierpliwość. Nie oznacza to bynajmniej lekceważenia wad wychowanka, lecz ewangeliczną wyrozumiałość dla jego słabości. Z tego względu wychowawca nie może być przeczulony, impulsywny, stronniczy, niestały, gdyż są to cechy szkodzące autorytetowi i wychowawczemu oddziaływaniu. Dążąc do zdobycia autorytetu wychowawczego, trzeba posiadać sztukę panowania nad sobą, nad swoimi ruchami, unikając wszelkiej wybuchowości, ale też brawury, tupetu, które to obawy są – jak mówi nam psychologia – odmianą lęku.

Wymieńmy jeszcze inne czynniki podważające autorytet nauczycielski. Mało kto z pedagogów potrafi ustrzec się od samochwalstwa wobec uczniów. To na pewno nie sprzyja jego poważaniu, chociażby wychowawca czynił to w sposób wprost nie zamierzony. Jeszcze bardziej szkodzi sobie i całemu wychowawczemu oddziaływaniu przez ubliżanie uczniom albo nawet ich rodzicom. Jak trudno ustrzec się od przyjmowania prezentów i upominków! To na pewno nie sprzyja jego godności. Bywa tak, że współzawodnicząc z innymi nauczycielami, niektórzy nie wahają się podważać autorytet kolegi czy koleżanki względnie dyrektora czy dyrektorki. To tylko niektóre przywary szkodzące autorytetowi. Najbardziej jednak szkodzi autorytetowi pedagogicz-

nemu faworyzowanie któregoś z uczniów, nie mówiąc już o przejawach erotycznych skłonności do nich.

Dodajmy jeszcze, że autorytet pedagogiczny nie jest tym samym co autorytet polityczny, wojskowy czy administracyjny. Czynnikiem wyróżniającym ma być w tym względzie wychowawczy respekt dla młodego człowieka, dla dorastającej osobowości w myśl antycznej zasady: *Maxima debetur puero reverentia* (Iuvenalis).

Jaka jest geneza autorytetu pedagogicznego? Małe dziecko odczuwa i przeżywa swoją zależność od dorosłych, którzy mu narzucają swoją wolę w sposób życzliwy albo też apodyktyczny, stosując kary czy też nagrody. W różnym stopniu wzrasta w nim „zaufanie do dorosłych, którzy są dla niego atrakcyjni, choć zarazem budzą w nim lęk; dziecko ufa dorosłym w oparciu o ich domniemaną wszechwiedzę i wierzy bez zastrzeżeń w absolutną wartość otrzymanych nakazów. Dzięki zależności i szacunkowi wobec dorosłych rozwija się elementarna świadomość obowiązku oraz pewna kontrola norm zachowania, do jakiej zdolne jest dziecko; krąg osób, od których ono zależy, stopniowo się poszerza (wychowawcy, nauczyciele, dzieci starsze, rówieśnicy); poddaje się ono w swym działaniu także najróżniejszym regułom we wszystkich dziedzinach, szczególnie w zabawie. [...] Każdy wychowawczo-twórczy i atrakcyjny, a tym bardziej religijny [autorytet – R. R.], wyzwala inicjatywę (autorytet wyzwalający, będący przeciwieństwem autorytetu ujarzmiającego) samowychowania, świadomej dyscypliny. Nie wyklucza więc autentycznej postawy krytycyzmu, dyskusji i dialogu. [...] W pedagogice współczesnej podkreśla się w związku z tym rolę autorytetów jako wzorów osobowych, przykładów, z którymi identyfikuje się wychowanek. W wychowaniu religijnym jest to przede wszystkim wzór-autorytet osoby Chrystusa oraz modele osobowe świętych”¹.

Autorytet chrześcijańskiego pedagoga jest podporządkowany służbie Bogu, który czyni wychowawcę odpowiedzialnym za młodego człowieka. Jest to służba wymagająca, ale zarazem zaszczytna. Ponieważ jest to służba Bogu, wolno pedagogowi liczyć na pomoc Łaski, wolno ufać, że jego trudy będą owocować. Jego autorytet jest z tego względu dwubiegunowy: nie istnieje, gdy nie jest akceptowany przez tych, którym ma służyć; nie może mieć autorytetu ten, kto sam nie jest poddany wartościom transcendentnym; bez odniesienia do nadprzyrodzonej transcendencji autorytet przeradza się w przemoc.

¹ Z. Chlewiński, S. Majdański, *Autorytet*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1985, col. 1161-1168.

Autorytet pedagogiczny bazuje na szczerości i prawdzie. Obłudnik nie będzie dobrym wychowawcą. Ma to być autorytet ojcowski. Ojcostwo oznacza tu odpowiedzialność za dzieci, za młodzież, nad którymi wychowawca-nauczyciel sprawuje pieczę w imieniu rodziców, troszcząc się o ich rozwój, postęp moralny, dobro i szczęście.

Pedagog z autorytetem to człowiek odznaczający się stałością charakteru, a zarazem niezmiennością co do metod wychowawczego oddziaływania, tak by uczeń nie czuł się zagrożony wyskokowymi kaprysmi jego humoru. Dobry wychowawca musi być wierny sobie samemu, jak i tym, których mu powierzył Najwyższy Autorytet. Prawdziwy autorytet, będąc w służbie wartościom naczelnym, winien być autorytetem wyzwającym, a nie lękliwie krępującym wychowanka. Im więcej będzie zaangażowania wychowanków do współodpowiedzialności za dobra kultury, tym łatwiej wychowawca osiągnie autorytet podnoszący i wyzwajający.

Zagrożeniem autorytetu wychowawczego bywają czasem modne hasła „psychologizujące”, szermujące szyldem „postępowości”. W imię takich haseł nieraz kwestionuje się ustalone i sprawdzone metody i zasady nauczania czy też wychowania. Zmienność nie jest tym samym co dynamiczny rozwój i otwartość ku nowemu, ku współczesności i przeszłości. Taka zmienność nie w porę prowadzi do utraty potrzebnego spokoju i ładu, a tym samym powoduje zachwianie autorytetu zarówno jednostek, jak i instytucji odpowiedzialnych za wychowanie i nauczanie. Przywódca z prawdziwym autorytetem tak wychowuje młode pokolenie, by je uzdolnić do przejęcia odpowiedzialności za siebie i za drugich. Jednostkowy autorytet jest cenny; osoba odznaczająca się takimi cechami może mieć ważne osiągnięcia wychowawcze, ale zazwyczaj tylko wtedy, gdy spotka się ze zbiorowym autorytetem danej szkoły, organizacji, systemu, instytucji. Stąd konieczność harmonijnego współdziałania nie tylko poszczególnych nauczycieli, ale też wspólnoty pedagogicznej. Nieszczęściem jest, gdy demagog narzuca się młodzieży ze swoim zwodniczym autorytetem: może on wtedy – jak to miało miejsce w systemach totalitarnych – uwieść i moralnie zdeprawować nie tylko młode pokolenie, ale i całe społeczeństwo.

Autorytet i wolność nie wykluczają się, lecz wzajemnie warunkują. Autorytet jest gwarancją autentycznej wolności; poszanowanie wolności sprawia, że autorytet nie przeradza się w despotyzm. Wolność zaś bez poszanowania prawa przeobraziłaby się w anarchię, eliminując wolność nie tylko jednostek, ale też ogółu. Natomiast przesadne stosowanie litery prawa, zwłaszcza prawa narzuconego przemocą, bez respektowania ducha wolności, doprowadziłoby do tyranii, do alienacji osobowości i godności człowieka.

Celem wychowania jest doprowadzenie siebie i drugich do moralnej wolności. Dlatego w procesie wychowawczym nie można się obejść bez angażowania woli do zwycięstwa nad własną słabością. Jeżeli wychowanek rozumie, że rozkazujący także podlega nadrzędnemu prawu obowiązującemu wszystkich, jeżeli się przekona, że nauczyciel nie jest siłą despotyczną, będzie skłonny podporządkować się ładowi ustanowionemu dla wspólnego dobra. Nie ma bowiem autentycznej wolności bez poszanowania cudzej wolności.

Doniosłość autorytetu nauczycielskiego mocno akcentował św. Jan de La Salle (1651-1719), którego papież Pius XII oficjalnie ogłosił (15 maja 1950 r.) patronem wszystkich wychowawców dzieci i młodzieży. W czasach Ludwika XIV, kiedy to godność nauczycieli działających w szkołach parafialnych i miejskich była drastycznie lekceważona, ten reformator szkolnictwa wśród dwunastu cnót dobrego nauczyciela na pierwszym miejscu wymienia powagę. On to właśnie dowartościował godność nauczyciela, jego autorytet. Wówczas, kiedy tak mało ceniono powołanie nauczycielskie, założyciel braci szkół chrześcijańskich nazwał wychowawców „ministrami Chrystusa”, Jego „ambasadorami”, „rodzicielami samego Jezusa w sercach dzieci” przez nauczanie. Mówił i pisał, że powołanie nauczycielskie jest „jednym z najważniejszych i najpotrzebniejszych w Kościele”².

W *Rozmyślaniach*³ i innych pismach sugeruje, by dzieci widziały w swoim nauczycielu samego Chrystusa i przyjmowały jego głos jako głos Boży. W *Prowadzeniu szkół* daje wiele przepisów co do oznak szacunku, jakich należy wymagać od uczniów w stosunku do nauczycieli. Wiedział, że tylko ciesząc się powagą i autorytetem nauczyciel opanuje nawet bardzo liczną klasę, a uczniowie będą się przy nim czuli bezpieczni, będą go nie tylko szanować, ale też kochać, licząc się z jego zdaniem i ulegając jego prowadzeniu.

Nie wahał się zestawić obok siebie paralelnie nauczyciela i biskupa, powiadając, że i jeden, i drugi są na swoim terenie bacznie obserwowani. Do pedagoga odnosi zdanie z Listu do Tytusa: „We wszystkim dawaj wzór do-

² J. de L a S a l l e, *Méditations pour les Dimanches et les principales fêtes de l'année*. Reproduction anastatique de l'édition originale: Rouen 1730 (?), [w:] *Cahiers Lasalliens* 12, Rome 1962, 56, 1; 87, 1; 102, 1; 140, 2; 155, 1.

³ T e n ż e, *Méditations pour le temps de la retraite à l'usage de toutes les personnes qui s'emploient à l'éducation de la jeunesse; particulièrement pour la retraite que font les Frères des Ecoles chrétiennes pendant les vacances*, par M. Jean-Baptiste de La Salle, instituteur des Frères des Ecoles chrétiennes. Reproduction anastatique de l'édition originale, tamże, 13, Rome 1963, 195, 2; 199; 201, 2 itd.

brych uczynków własnym postępowaniem, w nauczaniu okazuj prawość, powagę, mowę zdrową, wolną od zarzutów” (Tt 2, 7). Jednym z czynników zapewniających nauczycielowi autorytet jest rzetelna wiedza. Jan de La Salle mówi o tym niejednokrotnie, ale jeszcze mocniej akcentuje zależność wychowawczego autorytetu od szlachetnego postępowania pedagoga: „Niech twoje postępowanie takie będzie w stosunku do siebie i do twoich uczniów, byś przez roztropność zasłużył sobie na ich cześć. Niech wiedzą, że pod tym względem stoisz o wiele wyżej niż zwykli ludzie”⁴. Dalej czytamy, że autorytet można stracić przez uleganie namiętnościom, co w rozumieniu Jana de La Salle oznaczało wybuchowe reagowanie i brak panowania nad emocjami. Według niego, powaga nie oznacza surowości. Nie ten ma autorytet, kto się „chmurzy”, lecz ten, kto umie powściągać swoje ruchy, reakcje, słowa. Opanowaniu mowy i gestów służyły liczne przepisy, które – choć były właściwe za czasów Ludwika XIV – dziś wydają się nam nazbyt ceremonialne. Nie mógł też nauczyciel mówić do ucznia – nawet malucha – „ty”, lecz *vous* albo *monsieur*. Wszystko miało się dokonywać z umiarem, godnie (*posément, modestement*). De La Salle przestrzegał, zwłaszcza nauczycieli początkujących, przed spoufalaniem się z uczniami, by nie stracić poważania.

Harmonijnie uformowany autorytet to zespolenie łagodności z umiejętnością panowania nad sobą i nad innymi. Jan de La Salle, parafrazując trzecie błogosławieństwo ewangeliczne – „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię” – poucza, że kto odznacza się tymi zaletami, pozyska sobie nie tylko serca uczniów, ale też innych ludzi, z którymi ma do czynienia jako pedagog. Brat Agathon, superior generalny zgromadzenia braci szkół chrześcijańskich przed rewolucją francuską, a więc w czasach wolteriańskich, komentując „Dwanaście cnót dobrego nauczyciela” akcentuje, że autorytet nauczyciela uwarunkowany jest jego postawą, walorami moralnymi i sposobem traktowania uczniów⁵. Niech więc jego postawa będzie – jak pisze – niewymuszona, swobodna, ale budząca szacunek. Z psychologiczną intuicją zauważa, że przesadna troska o zachowanie powagi czyni człowieka śmiesznym i nieznośnym; właściwa troska zapewnia mu porządek w klasie, budzi zaufanie i szacunek. Wobec tego nauczyciel powinien unikać groźnych spojrzeń, przedrzeźniania dzieci, symulowanej słodyczy, tonu ironicznego, niesostosownych żartów, głośnego stąpania czy stukania itp. Wciąż modyfikując

⁴ *Conduite des Écoles chrétiennes. Édition comparée du manuscrit de 1706 et du texte imprimé de 1720*, tamże, 24, Rome 1965.

⁵ T e n ż e, *Méditations pour le temps*, Rozmyślanie 178, 1.

skłonność niektórych nauczycieli do imponowania innym przez budzenie strachu, brat Agathon stwierdza, że tego rodzaju postępowanie „przytępia umysł, upadła serce, powoduje utratę ambicji, wstręt do szkoły i nauki”⁶.

Kiedy nauczyciel, czytamy dalej w tej rozprawie, „postępuje tylko autorytatywnie, może winnego zmusić, ale go nie poprawi. Władcze gesty budzą szacunek wymuszony. [Uczniowie] słuchają, póki są na oku, bo nie mogą inaczej, ale zaraz się zmieniają, gdy tylko [wychowawca] nie patrzy”⁷.

Jak bardzo Jan de La Salle cenił, zgodnie z duchem swej epoki, powagę i autorytet, szacunek dla własnej i cudzej godności, świadczy jego podręcznik uczący kultury bycia. Już w *Regułach* żądał, by bracia jako nauczyciele umieli łączyć pokorę z właściwą dystynkcją i powagą. W swojej *Civilité*⁸ ukazał ideał człowieka, który znany jest nam z historii jako *gentilhomme*, uosobienie szlachetności, a zarazem ducha ewangelicznego. Cenił godność ludzką, tym bardziej że widział w człowieku i kazał widzieć w nim dziecko Boże. De La Salle wymagał od uczniów szacunku dla rodziców i wychowawców, ale jeszcze bardziej upominał nauczycieli, by ci respektowali godność dzieci. W owym czasie, gdy władcy odbierali cześć hołdowniczą, postulował: „Masz tak odnosić się do uczniów, których sam Bóg ci powierzył, jak gdyby to były dzieci samego króla. Tak oto wytwarza się między młodymi i starszymi stosunek podporządkowania uwydatniany słusznie w procesie wychowawczym. Ci starsi, jeżeli chcą uczniów wychować na przyszłego dorosłego człowieka, nie powinni nadużywać swojej przewagi fizycznej czy też intelektualnej. Niech miłość góruje nad władczością”.

⁶ A g a t h o n F S C, *Les douze vertus d'un bon maître par Monsieur Jean-Baptiste de La Salle, Instituteur des Frères des Ecoles Chrétiennes, expliquées par le Frère Agathon, Supérieur Général*, Melun 1785.

⁷ Tamże, Cnota I: Powaga.

⁸ *Les Règles de la bienséance et de la civilité chrétienne* [...]. *A l'usage des Ecoles chrétiennes. A Troyes* [...] 1703; F. A l b e r t - V a l e n t i n F S C, *Edition critique* [...], Paris 1956; por. też: S. R. R y b i c k i F S C, *Jan de La Salle – Patron nauczycieli*, Kraków 1993; t e n ż e, *Godność nauczyciela*, Częstochowa–Kraków 1993; t e n ż e, *Pedagogika Jana de La Salle. Psychologiczne założenia lasaliańskiego systemu wychowawczego*, Kraków 1998; t e n ż e, *Psychologiczne założenia lasaliańskiego systemu wychowawczego św. Jana Chrzcziciela de La Salle (1651-1719) założyciela braci szkół chrześcijańskich*, Lublin 1969 (mps Bibl. KUL).

L'AUTORITÉ DU MAÎTRE

R é s u m é

Le mot *autorité* dérive du latin *auctoritas* et suppose chez celui qui l'incarne: un homme digne de foi, grave, un modèle à imiter, mais aussi quelqu'un qui exerce le pouvoir. L'autorité du maître, c'est un état qui commande du côté de l'élève, le respect à l'égard du maître considéré comme guide au sens idéologique, philosophique, moral et religieux. L'autorité du maître a pour but la formation d'un autre homme. Le maître possédant l'autorité ne fuit pas le service, bien au contraire, il l'estime à sa juste valeur. Dans l'acquisition de l'autorité, le maître doit s'exercer à se dominer soi-même. Il perd son autorité quand il accepte des présents, se rendant dépendant des élèves, comme aussi celui qui a des préférences pour certains élèves.

La sincérité et la vérité sont la base de l'autorité.

L'autorité du maître est une autorité paternelle. L'authentique autorité est une autorité libératrice et non contraignante par la peur.

Un bon maître exerce son autorité de façon à former des gens responsables vis-à-vis d'eux-mêmes et vis-à-vis des autres.

L'autorité et la liberté sont interdépendants.

Saint Jean-Baptiste de La Salle (1651-1719), Patron des éducateurs, a souligné la grandeur de l'autorité du maître. Pour lui l'amour doit surpasser le pouvoir.

Sans référence à la transcendance surnaturelle, l'autorité devient vite tyrannie.

Le modèle du maître chrétien c'est le Christ lui-même, lui qui est venu pour servir tout en restant la plus haute Autorité.

Résumé par Romuald Rybicki FSC